



Kurier

PONIEDZIAŁEK,
11 STYCZNIA
1983 ROKU
WYD. AB



Szczeciński

Nr 11 (11 639) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

Hold poległym i wyzwolicielom

Dziś 38 rocznica wyzwolenia Warszawy

PRZED 38 laty — 17 stycznia 1945 r. — żołnierze i Armii Ludowego Wojska Polskiego, walczący u boku Armii Radzieckiej, wyzwolili spod okupacji niemieckiej stolicę Polski — Warszawę.

W 38 ROCZNICĘ tego historycznego wydarzenia społeczeństwo stolicy odda dziś hold żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walkach o wolność stołecznego miasta. Wieńce i kwiaty złożone zostaną na placu Głodu Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej, przed Pomnikiem Bohaterów Warszawy, a także w innych miejscach pamięci narodowej.

Otwartych zostanie kilka okolicznościowych wystaw.

W WARSZAWIE, jak zwykle w tym dniu, gościć będą żołnierze z jednostek i rodzajów sił zbrojnych szczególnie związanych ze stolicą. Z gośćmi w żołnierskich mundurach spotka się prezydent m. st. Warszawy, złoży on także Żanek Królewski i zabytki miasta.

Wczoraj, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, odbył się uroczysty koncert. Dorocznym zwyczajem ogłoszono listę tegorocznych laureatów stolicy. Harcerze z Warszawskiej Chórągwii ZHP im. Bohaterów Warszawy, zgodnie z tradycją, przejdą w uroczystym kapryzku ulicami śródmieścia i spotkają się przed pomnikiem „Mike”, gdzie przy świetle pochodni uczczą pamięć swoich rówieśników poległych za Warszawę.

W obchodach uczestniczyć będzie delegacja komunistycznego Komitetu Miejskiego KPZR, która dziś przybędzie do stolicy. Ponadstożkowy program popierany przez Związek w uroczystościach rocznicowych — przewiduje spotkanie delegacji z Sekretariatem Komitetu Warszawskiego PZPR.

Andrzej Gromyko w Bonn

WCZORAJ na zaproszenie rządu RFN przybył z oficjalną wizytą do Bonn oddeputat Sura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko. Gromyko złożył na komisję następujące oświadczenie: Przybyłszy do Bonn z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu Republiki Federalnej Niemiec. Celem wizyty jest kontynuacja dialogu politycznego, który w minionych latach był aktywnie popierany przez Związek Radziecki i RFN. Jednak rzecz nie leży jedynie w ustanowieniu tradycji. Szczery dialog między ZSRR i RFN, umocnienie wzajemnego zaufania są szczególnie ważne obecnie, w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

Z posiedzenia OKON

Żywotne sprawy oświaty

PIĄTKOWE spotkanie członków Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego, odbywające się pod przewodnictwem dra Zbigniewa Kłorka przyniosło szereg istotnych postanowień. Pierwszym z nich, organizacyjnym, jest decyzja o utworzeniu kolejnych posiedzeń macierzystego OKON-u w szkołach rejonowych. Dzięki temu w spotkaniach tych będzie mogło brać udział więcej osób.

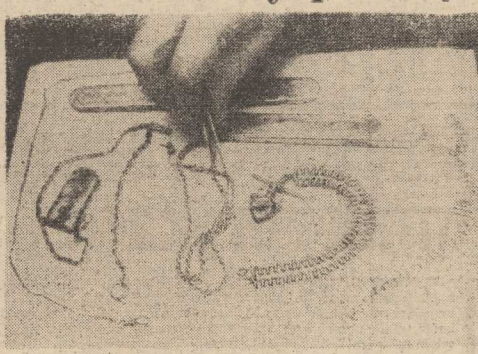
Śmierć 46 osób

Katastrofa tureckiego „Boeinga”

ANKARA PAP. Samolot tureckich linii lotniczych typu „Boeing 727” z 67 osobami na pokładzie rozbił się w niedzielną wieczorną w czasie próby lądowania na lotnisku w Ankarze. 46 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych. Stan wielu rannych jest ciężki. Katastrofa nastąpiła przy bardzo złej pogodzie. Jej przyczyną nie są jeszcze znane. Maszyna leciała ze Stambułu do Ankar.

(Dokończenie na str. 2)

Udaremniiony przemysł



Jest szczeciński strój ludowy!

Kto przyrodzie „Siermięgi”?

PRZYWYKLISMY do tego, że tradycja ta autentyczna, ludowa, rodzi się spontanicznie i bezmiernie, przez całe lata!

(Dokończenie na str. 2)

350 „lewych” dacz w Krakowie

KRAKÓW PAP. Z 198 obiektów letniskowych — willi i domków wybudowanych w ostatnich latach w woj. krakowskim, aż 350 wzniesiono z naruszeniem przepisów prawa budowlanego. Najczęściej bez pozwolenia lub wbrew warunkom pozwolenia lub w chronionych obszarach rolniczych lub terenach objętych strefą ochronną. Kompetentne władze administracyjne Krakowa wydały wszystkim naraziliwym gmin polecenie likwidacji „dzikich” obiektów. Od wydania tego zarządzenia upłynęło już ponad półtora roku, a — jak wynika z kontroli przeprowadzonej

w 12 miastach — nie wyburzono ani jednego domku, nie wstrzymano żadnej bezprawnej budowy. Wobec winnych nadal nie wszczęto również — jak informuje przeprowadzająca kontrolę Prokuratura Wojewódzka w Krakowie — ani jednego postępowania administracyjnego. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie, niezależnie od podjęcia przewidzianych prawem czynności, skierowała do prezydenta miasta wystąpienie postulujące wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec pracowników odpowiedzialnych za samowolę budowlaną.

12 STYCZNIA BR. pracownicy Urzędu Celnego w porcie lotniczym na Okęciu zakwestionowali u jednego z podróżnych wyrobę ze złota na ogólną wartość ponad 1,6 mln zł. Przemytłnikiem okazał się 68-letni emeryt udający się w podróż do USA. NA ZDJĘCIU: przemycane wyrobę ze złota. (CAF — T. Waleczak)

Zanotowane dziś rano

Jazda „na ogonie”

NA naszych jeźdźcach nie dzieje się najlepiej — stwierdził nacelnik szczecińskiej „drogowki” mgr Władysław Kowalski. Porównując styczeń roku ubiegłego i pierwszą dekadę stycznia tego roku, liczbą wypadków i kolizji jest więcej. A przecież warunki jazdy w tym roku są nieporównywalnie lepsze, niż miało to miejsce w roku minionym...

DZISIAJ rano wraz ze st. sierżantem Zdzisławem Zaleskim nie zamierzaliśmy wjechać na miejskie ulice. — Nie tylko kierowcy zachowują się na jezdniach w sposób niez-

(Dokończenie na str. 2)

Miał 82 żony...

W PHOENIX w Arizonie przed miejscowym sądem stanął 63-letni mężczyzna, który — jak wykazało dochodzenie — w okresie 20 lat poślubił 82 kobiety. Niezwykły Don Juan poza przepięknymi bigami dopuścił się również kradzieży, zabierając jednej z żon 40 tys. dolarów i kosztowności, z którymi ułowił się, aby... poślubić kolejną kandydatkę na żonę.

Braki w zaopatrzeniu materiałowo-kooperacyjnym

Trudny rok stoczni Trójmiasta

GDANSK PAP. W stoczniach produkcyjnych i remontowych Trójmiasta uważa się, że ubiegły rok był najtrudniejszym okresem w całej powojennej historii branży budowy i remontów statków.

Nazywają ich „podoficerami produkcji”

Uchwała nr 258 czyli wzorcowy status mistrza

8 GRUDNIA 1982 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 258 w sprawie „Wzorcowego statusu mistrza w państwowym zakładzie pracy”.

Działaniem mistrza w zakładzie pracy, prawnym i obywatelskim o także ich pozycją w kolektywie pracowniczym, w grupie mistrzowskiej i brigadzie na przestrzeni lat zgłębiliśmy się wielokrotnie. Przedstawiliśmy opinie samych zainteresowanych w rozmowach indywidualnych i dyskusjach redakcyjnych. Obowiązujący system ekonomiczny, mimo istnienia odpowiednich przepisów mających na celu umocnienie pozycji mistrza w kolektywie, krepował i uniemożliwiał realizację słusznych dążeń „podoficerów produkcji” upominających się o swe prawa w imię lepszej organizacji produkcji i zapewnienia dopływu kwalifikowanych kadr.

NA str. 4 zamieszczamy materiały na temat dotychczasowych warunków pozycji mistrza oraz omówienie uchwały nr 258 Rady Ministrów z 8 grudnia 1982 r.

Oczekujemy także na listy i uwagi odnoszące się do aktualnej sytuacji mistrzów w zakładach pracy, o również umocnienie autorytetu i roli mistrza w ostatnim okresie.

Boliwia — Kuba

W INFORMACJI o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Peru i Kubą, z winy PAP zakradł się blad, ponieważ oba te kraje nie zawiesiły swych stosunków dyplomatycznych. Natomiast chodziło tu o Boliwię, która nawiązała ponownie takie stosunki z Kubą.

DZIS W NUMERZE: ◆ Mieszkania — temat „gorący” ◆ Młodzi — pokażcie co potraficie! ◆ Ziela w domowej apteczce ◆

Jazda „na ogonie”

(Dokończenie ze str. 1)

dowalający — stwierdza od starsz. Z. Zaleski. Zaraz podjeździ na skrzyżowaniu P. Sciegińskiego z al. Piastów. Co tam się dzieje...? Gdy ustawiono tam płotki wzdluz torów tramwajowych, to ludzie chyba dla sportu zaczęli tamieć przez chodnik. A w tym miejscu tramwaj jedzie szybko... Prędkość kilkanaście metrów obok jest oznakowane przez dła płaszczy. Ostatnio zastrzyżym tam starszego pana. Przechodził przez płot z... wnutrzkiem na plecach.

Gdy dojechaliśmy do tego miejsca, ukazała się nam kolejka sportowców. Trzech mężczyzn przeskakiwało przez płot. Zatrzymaliśmy jednego z nich. Sołtys Ireneusz M. tłumaczył nam, że spieszy się

W „Kubusi”

„Wieczór latynoamerykański”

W SOBOTE, w klubie studenckim Akademii Rolniczej „Kubusi” spotkali się studenci z krajów obu Ameryk, studujący w szesnastu kierunkach. Przygotowali oni imprezę pod tytułem „Wieczór latynoamerykański”, na który złożyły się informacje o historii tych krajów, problemy społeczno-ekonomiczne i atrakcyjność programu była prezentacją małych piosenek i tańców narodowych i regionalnych. W programie Panamy i Nikaragui. Przed wieczorem przybyła publiczność wstąpiła grupy artystyczne utworzone przez młodzież akademicką z Ameryki Środkowej przebywającą na okres nauki w naszym mieście. „Wieczór latynoamerykański” był pierwszą z cyklu imprez, których celem jest przybliżenie obrazu rzeczywistości tych krajów.

Kto przyjdzie „Siernięgi”?

(Dokończenie ze str. 1)

wielki. Właśnie dlatego zaskakująca jest wiadomość, że oto niedawno na warszawskie placu — pani Grażyna Świdrak „Dana” powstał strój ludowy Ziemi Szczecińskiej.

Ten syntetyczny ubiór regionu szczyńskiego jest w swym charakterze niewątpliwie polski, choć — z braku jakichkolwiek danych o strojach dawnych słowiańskich mieszkańców tych okolic — składa się z elementów „zapożyczonych” z innych stron kraju. Przyznajmy — przyjęta przez autorkę koncepcja jest sześciu o tyle, że ziemie te załudniły w latach powojennych przybywając z różnych dzielnic, przywożąc ze sobą różne tradycje i obyczaje, różny język.

SIERŃJĘ Ziemi Szczecińskiej nie powstał jako sztafażki, lecz na konkretnie zamówienie Studenckiego Zespołu Artystycznego „Siernięgi”, działającego od lat z dużym powodzeniem przy Akademii Rolniczej. Młodym muzykom grającym ka walki ludowe stare i współczesne, znudziło się zmienianie strojów górskich na krakowskie, mazowieckie na kaszubskie, łowickie na rzeszowskie. Postanowili wybrać się na niepodległość — na własne szczyńskie siernięgi.

Rzecz okazała się kosztowna. Projekt sfinansował Urząd Wojewódzki, zaś wykonanie pierwszych egzemplarzy — Urząd Miejski. Teraz członkowie kapeli „Siernięgi” i tancerze, że wspólnie z nimi występującego zespołu „Żeńcy” szukają fundatora takich właśnie ubiorów dla 12 par. Ceny jakieś dyktuje Centrala. Obsługę przedsięwzięcia w Instytucji Artystycznych w Warszawie nie są wcale na studentkę kiesz. Tymczasem „Siernięgi” grają od ucha w prostych „roboczych” siernięgach, wzbudzając swymi sympatycznymi przyspiewkami i balladami ludowymi (folklor szczyński rodzi się na naszych oczach i uszach) szeroki odzew publiczności. Propagatoryzy czysto polskiej country music zasługują na godny przyzwołek!

do pracy. Wic. że postąpił źle, ale to dopiero pierwszy raz... Prosił też sierżanta Zaleskiego, aby obniżył mu „premię” za ten bieg z przeskokami z 80 zł do 300, jednak nie nie wkorkał i zapłacił 600-złoty mandat karny.

Dzisiaj od samego rana padal detektywada ul. Mieszka I, gdzie kierowcy lubią sobie potłogować przyskakiąc pedał gazu do oporu, z zadowoleniem stwierdzaliśmy, że nikt w tym miejscu nie szalał. Także prowokujący do niezatrzymania ul. Powstańców Wlkp. z ul. Powstańców Wlkp. w miejscu, gdzie jezdnia prowadzi przez tramwajowe torowisko) skrupulatnie „zatrzymywali” wszystkie jadące tędy pojazdy.

Wyjątkowo ostrożnie jezdnia dzisiaj kierowcy z uznaniem stwierdził sierżant Zaleski. ALE już po chwili przy skrzyżowaniu al. Powstańców Wlkp. z ul. Mieszka I musiny opnieć ze nieco zmodyfikowaną. Pomyślemy dwa wjeżdżające na to skrzyżowanie tramwaje wjechała się niezim kamikazez przemyślny manewr. Widniy jest spod kół wjeżdżającego na jezdnia tramwaju. Onia sie iskry. A „maluch” mknie pod górke. Jakby miał zamontowany silnik od Mercedes’a. Ruszamy więc za tym porannym samobójcą. Jednak nie zatrzymujemy samochodu od razu. Sierżant Zaleski postanawia pojechać za nim dłużej. Według kolarskiej nomenklatury śladamy mu „na obywatowski” kierowcy naszego „malucha” nr rej. SZC 67-24 „nie zawodzi” naszych oczekiwań. Na al. Piastów nie zmniejszając szybkości wyprzedza ciężarówkę. Oczywiście najpierw zmienia pas ruchu, a dopiero później zanala kierunkowskaz. W tym momencie, jakby mimowol, wyprzedza ów samochód oraz jeżdżącą linie ciągną.

Jadąc dalej za „wyczynowcem” przyjeżdżamy tam, gdzie „maluch” zjeżdża z pl. Lenina w al. Woi. Polskiego ze środkowej części jezdnia ronda... Gdy już decydujemy się na zatrzymanie tego woza, młody kierowca przyspiesza i na samym skrzyżowaniu ulicy Piotra Skargi z al. Woi. Polskiego wyprzedza „Zuka”. Uduje się nam do niego „podejść” dopiero na światłach przy ul. Zaleskiego. Prosimy kierowcę o dokumenty. W samochodzie oprócz kierowcy siedzi jego żona i małe dziecko...

— Czy zna pan przepisy? — oytają sierżant Zaleski. — Nie raczej znam... — To proszę mi powiedzieć, na jakim skrzyżowaniu wolno wyprzedzać? — Na żadnym! — Nie są dobrze ze znajomością przepisów drogowych pana. Istnieją przecież sytuacje, w których kierowca może wyprzedzać nawet na skrzyżowaniach. A czy wie pan za co został zatrzymany? — Za szybko jechałem!

GDY sierżant Zaleski wymienili zatrzymanemu wszystkie jego wykroczenia, tak się on dopisał na 3 kilometrach miejskich ulic (bo tyle przejechaliśmy za obserwowania) wozem), nie nie powiedział. Wykonaj ruch ręką w kierunku portela. Jednak nie musiał nie zapłacić.

NIE mieliśmy się pan już w mandatowej punktacji. W parkietu sprawie przygotowany zostanie wniosek do kolegium.

Gdy wracaliśmy z porannego objazdu, znowu zostaliśmy do raportowego hamowania. To na czerwonym świetle przy al. Woi. Polskiego i Zaleskiego grupa przechodniów forsowała jezdnia...

GRUDNIA ub.r. we wczesnych godzinach popołudniowych pociąg autobusowej w Plewiskach poślizgnął się na niekompletnie zwłoki młodego mężczyzny. Żadnych dokumentów, żadnych śladów tożsamości... Już same okoliczności i miejsce znalezienia części zwłok stawiły w początkowej fazie śledztwa wiele znaków zapytania. Rzecz charakterystyczna: mimo opublikowania pierwszego komunikatu w prasie i TV (wraz z podobną ofiarą zabójstwa) nie uzyskano żadnej konkretnej informacji, mogącej przyczynić się

W 41 rocznicę powstania PPR

Spotkanie weteranów ruchu robotniczego

KILKUDZIESIĘCIU weteranów walki i pracy — b. członków Polskiej Partii Robotniczej, w 41 rocznicę jej powstania spotkało się w ub. sobotę w KM PZPR w Stargardzie. Wspomniano czas tworzenia partii i lata po wywołaniu Pomorza Zachodniego.

Dla b. członków PPR ważne dla to nie tylko historia, lecz lata ich młodości, która poświęciła twożeniu zgrupów władzy ludowej. Na spotkaniu b. członków PPR w Stargardzie udekorowano odznakami państwowymi. Krzyżem Komandorskim i Orderem Odrodzenia Polski: Ludwika Borzykowskiego, Stanisława Flata i Stefana Dunarskiego. Krzyżem Oficerskim OP: Nikodema Kaszuba i Stefana Szenwald. 18 działaczom, w tym jednemu pośmiertnie, nadano Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w imieniu odznaczonych zabrał głos Jerzy Kubiś. „To nie partia nas szukała, lecz my znajdowaliśmy do niej drogę. Jest dziś wiele analogii do czasów powojennych, gdy partia musi być ostro walcząca z przeciwnikami politycznymi i gdy trzeba stać na pierwszej linii!”

Delegując za odznaczenia, J. Kubiś wyraził nadzieję, że w przyszłości weteranów ruchu robotniczego do aktywnego działania dla społeczeństwa.

Na spotkaniu zabrał także głos sekretarz KM PZPR w Szczecinie Stefan Rogalski, składając odznaczenia. W tym czasie potwierdził nam, że w imieniu wojewódzkiej instancji PZPR życzenia wielu żesz już lat zdrowia i sił, by mogli być jak dotychczas aktywnie brać udział w życiu politycznym i społecznym. (Jur.)

„Bogdan” — bezpieczny

W PORCIE gdyńskim szumowany został ponownie holownik „Bogdan”, który w dniu wczorajszym ścignięty został z mielizny na wysokości Krynicy Morskiej. Utrzymująca się od kilku dni na Wybrzeżu Gdańskim szurmowa fala przez 2 dni utrudniała ścignięcie holownika na głębszą wodę. Trzysobowa załoga musiano ścignąć z pokładu przy pomocy helikoptera.

Z higieną może być dobrze...

ZA pewexowskie dolary kupiono ostatnio w Hiszpanii, Anglii, Holandii prawie 8 tys. ton mydeł toaletowych, co stanowi 80 procent rocznej produkcji na szczytach tej branży. Niemal jest także import proszków do prania — wyniesie on 25 tys. ton. Możemy być zatem spokojni o podstawowe środki higieniczne.

(Mac)

Zwłazanie makabrycznej szarady

do ustalenia, kim jest zamordowany mężczyzna. A to przecież decydujące miało o rezultatach toczącego się postępowania. Obecnie można mówić o tym wszystkim w czasie przeszłym. Poznańska MO rozwiłaza bowiem te makabryczne szarady. Przejdźmy zatem do konkretności...

PUNKTEM zwrotnym było ustalenie tożsamości ofiary zabójstwa. Po drugiej (już szerzej) relacji w prasie i TV — opublikowano wtedy kilka zdjęć — okazało się, że zamordowanym jest 22-letni Janusz B. z Poznania, mieszkający samotnie. Na parę tygodni przed swą śmiercią zwolnił się z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, gdzie pracował zresztą dość krótko (zatrudniony był przy linii tramwajowej).

ZACZĘTO drobiazgowo, skrupulatnie sprawdzać środowisko, w którym obracał się Janusz B. Uzyskano w ten sposób infor-

Z sali Filharmonii Collegium Maiorum

WSROD dzieł wokalno-instrumentalnych Josepha Haydna jedno z pierwszych miejsc zajmuje oratorium. Już w latach siedemdziesiątych osiemnastego stulecia powstało pierwsze, mniejsze oratorium „Powrót Tobla” — Na najbardziej monumentalne, najwspanialsze dzieła tego gatunku skomponowane zostały jednak dopiero pod koniec drugiego ćwierćwiecznika — „Stworzenie świata” w 1786 roku i „Pory roku” w 1806.

Ich treść wyraża ideę radości i szczęścia zyciowego, które w okresie rozkwitających sił przyrody. Właśnie dlatego w oratoriach J. Haydna ogromną rolę odgrywały elementy rodzajowe, obyczajowe i obrazowe.

„Stworzenie świata” napisane zostało w opracu o poemat Johna Milтона. Kraj utworzenia podstał libretta wiedeńskiego wkladu, barona van Swietena. Składa się ono z trzech części. W pierwszej, którą rozbił weteran, „Stworzenie świata” opowiada o szczęśliwym, bezkosmich życiu pierwszych ludzi, Adama i Ewy. W tym czasie w wykonaniu artystycznym jest trzeciemi religijnymi, muzyka ma charakter świeckiego, pełen radości życia, przypominający Symfonie Londyńskie i kwartety wiedeńskiego klasycy. To co w niej najcenniejsze zawiera się w występianiu potęgi żywiołowo rozkwitającej przyrody i apoteozie ludzkiego szczęścia, ukazanego w stylizowanych obrazach Adama i Ewy.

Wykonanie oratorium „Stworzenie świata” Josepha Haydna przynosiło wieloletnie doświadczenia, które w roku, koncepcja interpretacyjna dyrygenta zakładała. Jak się wydaje, uwyppuklenie piękności, liryzmu, dowcipu i witalności, nie wyznaczonej naturalności muzyki Haydna. Założenia te zostały zrealizowane przez wykonawców bezbłądnie, co pozwała na uznanie szczyńskiego wykonania „Stworzenia świata” za wydarzenie artystycznie szalenie miary.

Znakomicie zaprezentował się słuchaczom Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej. Collegium Maiorum” złożony z byłych członków podstawowego zespołu studenckiego. Pod dyrekcją Jana Szrockiego chór ten przeszł szczyńską metamorfozę, zyskując bogatą i dynamiczną, kolorystyczną, szczególnie wyrazistą w pianach, obszerne i głębokie, plastyczne podanie tekstu i czystość intonacyjną. Stał się więc zespołem posiadającym wszelkie atrybuty profesjonalności.

Co prawda można mieć uzasadnione zastrzeżenia do wykonania pierwszych z trzech fug od strony czystości intonacyjnej, szczególnie sopranów — także przejrzystości realizacji faktury polifonicznej, czy też tempa hymnu na część nie biał, tym niemniej debut chór pod nowym kierownictwem był nadzwyczaj udany.

Na nowa wielkiego uznania zasługują soliści: Delfina Ambrozjak, Urzekali swobodą, naturalnością i lekkością sopranu, szlachetne brzmienie, niemięgkimi techniczne i muzycznalność tenora, wyrazistość o-

macje pozwoliły zawęzić krąg osób podejrzanych, a w rezultacie wytypować jedną z nich. 5 stycznia br. pod zarzutem zabójstwa zatrzyman został 53-letni Kazimierz P., pracownik fizyczny MPK (mieszkaniec Poznania). W dwa dni później prokurator zastosował wobec niego areszt tymczasowy.

KAZIMIERZ P. ma za sobą nader bogatą przeszłość kryminalną. Był wielokrotnie karany. Dość powiedzieć, że łącznie ponad 20 lat spędził w więzieniach, choć trudno jest mówić o bliższych (ponurych zresztą) szczegółach popełnionej zbrodni i jej motywach. Wiadomo natomiast, iż sprawa w dwa odległe od siebie miejsca wywiozł powiatowane zwłoki. Ich druga część znalazłono za Luboniem. Ekspertyza biegłych — lekarzy wykazała ponad wszelką wątpliwość, że chodzi o zwłoki Janusza B. Sledztwo trwa nadal.

dawania tekstu i soczystość brzmienia basu. Szczeciński filharmonicy także stanęli na wysokości zadania, chociaż można mieć do nich kilka pretensji, że orkiestra grała tym lepiej, im bliżej było końca oratorium, przez co pierwszą jego część pozostawia pewien niedosyt wrażeń. Dobrze wypadły fragmenty dzieł o charakterze ilustracyjnym (czym wodnych potoków, rybczenie lwa, skoki tygrysa, bieg jelenia i rzenie konia).

Spółród orkiestrowych solistów na wyównienie zastępuje Andrzej Bednarczyk grający pięknym, obójowym dźwiękiem, precyzyjnie i z dużą kulturą muzyczną.

W sumie poprzez muzykę wielkiego Haydna dyrygent, chór, orkiestra i solisci stworzyli wspaniały muzyczny obraz człowieka, z radością przyjmującego buny rozkwit przyrody i jej potęgę i piękno. **Mikołaj SZCZESNY**

Zakończenie prac Wojskowych Grup Terenowych

W URZĘDZIE Wojewódzkim w płatek odbyło się uroczyste spotkanie z okazji zakończenia pracy przez Wojskowe Grupy Terenowe. Plik Roman Pełicki — pełnomocnik KOK przedstawił bilans pracy grup. Przewodniczącą WKO Stanisław Młecie serdecznie podziękował pełnomocnikom, a I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz wręczył dyplomy uznania za ogromny wkład pracy i efekty działalności Wojskowych Grup Terenowych.

Żywotne sprawy oświaty

(Dokończenie ze str. 1)

zainteresowanych pracą Instytucji oświatowych. Cztery kwestie wyłonione na posiedzeniu Prezydium OKON-u postanowilo przedstawiciele wojewódzkimi instancjami władz i Radzie PRON. Zobowiązali je do tego uczestniczyć obrad. Po pierwsze jest to sprawa, która budzi niepokój wśród środowiska nauczycielskiego. Ma natomiast, jakoby przyszły uniwersytet miał bazować na (i tak wcale niedostatecznej liczbie) obiektów szkolnych. Po drugie — Prezydium OKON-u zwrócił się z sygnałem o pilne rozwiązanie do władz w sprawie uposażeń pracowników administracyjnych i usługowych w oświacie. Następuje bowiem masowy odpływ ludzi ze szkolnej administracji do innych gałęzi gospodarki. Do Ministerstwa Oświaty i Wychowania szczyńskiego środowiska zwrócił się w trzeciej sprawie, odnoszącej się do nowych regulaminów klasyfikowania i promowania uczniów, oraz poszczególnego systemu stypendialnego, który uznano za zbyt obfity i dający pole do manewru osobom niezadowolonym. Na koniec czwarte zagadnienie, wymagające konkretnych ustaleń — to zaletności w inwestycjach szkolnych.

W posiedzeniu OKON-u wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wydziału Oświaty UM, którzy udzielali odpowiedzi na liczne pytania zebranych. (G)

Uwaga, abonenci telefoniczni!

W ZWIĄZKU z awarią telefonicznych kabli międzycentralowych w Szczecinie, wystąpił dziś zakłócenia w łączności telefonicznej na ośmiedziach: Kaliny, Arkońskiej, Kępał Pomorskiej, Zawadzkiej, Głębokiej, Niebuszewo. Usuwaniu awarii trwa. Zostanie ona zlikwidowana prawdopodobnie jeszcze dziś.



Y. Nakasone — R. Reagan
Premier Japonii odwiedza USA

TOKIO PAP. Nowy premier japoński, Yasuhiro Nakasone uda się dziś w kolejną podróż zagraniczną. Niedawno powrócił z wizyty w Seulu, dziś składa wizytę w Stanach Zjednoczonych. Po trwającej do 22 stycznia, Y. Nakasone będzie przebywał przez prezydenta USA, Ronald Reagana i przeprowadzi rozmowy z innymi członkami gabinetu amerykańskiego polityki i przedstawicielami tej gospodarki USA. Obie strony przywiązuje duże znaczenie do tej wizyty. Waszyngton ze względu na projekty umocnienia wpływów USA na Dalekim Wschodzie, tworzenia trójstronnego sojuszu wojennego Japonia-Korea-Północna i Stany Zjednoczone. Tokio zaś ze względu na pogorszenie się stosunków gospodarczych Japonii z USA, w tym wysokie cła importowe USA na towary japońskie.

Siódma runda

Rokowania izraelsko-libańskie

BEJRUT PAP. Dzisiaj w Chal-dee pod Bejrutem odbędzie się siódma runda rokowań libańsko-izraelskich na temat wycofania wojsk Izraela z Libanu oraz przyszłych stosunków między obu państwami. Będzie to pierwsze spotkanie delegacji obu państw od czwartkowego przełamania trzy tygodniowego impasu na temat porządku obrad. Prasa bejrucka pisze, że na poniedziałkowym posiedzeniu strona libańska zaproponowała część swoje wycofanie wojsk izraelskich z Libanu jako pierwszy etap realizacji planu wycofania wszystkich obcych wojsk z tego kraju. Agencja Reuters stwierdza, że perspektywa na osiągnięcie szybkiego wyników w rozmowach wzrosła wraz z powrotem na Bliskim Wschodzie specjalnego wysłannika prezydenta USA, Philpa Habiba. Ta sama agencja pisze jednak, że Liban spodziewa się powolnego postępu w rokowaniach, w których biorą także udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, a także twarzących przetargów na temat niektórych kwestii.

BIEŻĄCA pięciolatka w rolnictwie Laosu zakłada zwiększenie plonów ryżu i innych upraw żywnościowych. W 1981 r. zebrano tu 1,2 mln ton ryżu i po raz pierwszy od wielu lat nie wystąpiła konieczność importu.

Na zdjęciu: pryskanie środkami owadobójczymi pól ryżowych w gospodarstwie państwowym nr 23 w Ven Khan w pobliżu Vientiane. (CAF — VNA)

Szkieletowy biznes

DELHI PAP. Każdego roku 15-20 tys. szkieletów starannie opakowanych w skrzynkach z napisem „materiał biologiczny przeznaczony do badań” opuszcza Indie — są eksportowane do Stanów Zjednoczonych, RFN i Australii.
Skąd się biorą szkielety? Na pytanie to odpowiada dziennik „Illustrated Weekley” — dodatek „Times of India” — opierając się na sprawozdaniach specjalistów. Szkielety należą do osób, o które się nikt nie upomina, niekiedy dostarczone są przez rodzinę zmarłego, nie posiadającą pieniędzy na rytualny pochówek, kosztujący około 25 dolarów.
„Pośrednicy” mający w tym względzie doskonałe rozeznanie proponują wówczas rodzinom „odsprzedaż” nieboszczyka za 3-4 dolary, aby następnie przekazać łowar eksporterom.

Głównymi dostarczycielami szkieletów są kosciarze przysiężni w wielkich miastach, wydające ciała osób, po które się nikt nie zgłasza. Transakcje tego typu są całkowicie legalne.
Szkielety przeznaczone za granicę muszą być w „stanie idealnym”, „odpowiednim wieku” tzn. liczyć 25-40 lat i mieć doskonały stan uzębienia.

Apel papieża o redukcję zbrojeń nuklearnych

JAN PAWEŁ II zaplewał w sobotę do negocjatorów rozbrojenia, aby starał się osiągnąć możliwie najszybciej maksymalną redukcję zbrojeń nuklearnych i konwencjonalnych.
Papież przemawiał w Watykanie do korpusu dyplomatycznego w tradycyjnej auliencyj noworocznej w Pałacu Apostolskim i polecił szczególnie nacisk na potrzebę dialogu jako środka rozwiązywania wszelkich kwestii spornych.
Na audyencji, wśród przedstawicieli przeszło stu państw, obecny był minister pełnomocny Jerzy Kubacki. W rozmowach o sprawach stałych roboczych kontaktów między rządem PRL i Watykanem.

Soczewki z wodą przeciw zmarznięciu

MOSKWA PAP. Budowniczym na Syberii zima szczególnie daje się we znaki zamrażająca skorupa ziemi. Do rozpuszczenia zmarzliny naukowcy z instytutu budownictwa w Nowosybirsku postanowili wykorzystać promienie słoneczne. Szprycostaję błony tworzy się konstrukcja, która wypełnia wodą i powietrzem tworzy obryzmą wypukłą soczewkę. Umieszczona na pewnej wysokości nad ziemią soczewka skupia promienie słoneczne, skutecznie rozciągając ziemię na powierzchni ok. 15-20 metrów kwadratowych.

Nieudana próba zakłócenia wiecu

LONDYN PAP. Nastawiony antyrządowo krokodyl zakłócił wiec polityczny nad brzegiem rzeki Tana w Kenii, przekształcając zgromadzenie w pełną napadającą walkę o życie cennego byka.
Kiedy wieśniacy z Garissy zeszli się na placu, by wysłuchać przemówienia przedstawicieli władz okręgowych Simona Onchari, znad brzoza dobiegły ich odgłosy rozpatulanej walki między bykiem i krokodylem, który zapił żęby w tylnych nogach sirodziwego zwierzęcia, chluby miejscowych hodowców.
Wieśniacy rzucili się na pomoc bykowi, wyciągając go za przednie nogi z wody, ale krokodyl nie rozpuścił uścisku, nie zamierzając zrezygnować z obładu na kilka dni. 20-minutowa wojna nerwów i zarazem próba sil między wieścią i gadem zakończyła się zwycięstwem ludzi. Krokodyl z pustą paszczą zniknął w mulistej wodzie, a wieśniacy powalili na wiry, na którym mowa o wieśniacich do czujności przed krokodyliami. Byk zaś wyszedł z opresji z niewielkimi obrażeniami.

Droga na stryczek — po japońsku

TOKIO PAP. Mimo iż przepiękność w Japonii należy do najbliższych na świecie, najwyższy wymiar kary — kara śmierci — przewidziana jest w kodeksie karnym. Mało tego, w porównaniu z innymi państwami jest ona najcięższą wykonywaną. W latach 1947-1981 wyrok śmierci wykonano na 551 delikwentach. Obecnie w celach śmierci przebywa 26 osób.
Paradoksalne jest to, że Japończycy byli jednym z pierwszych narodów, które znosiły swego czasu karę śmierci; w latach 1190-1547, a więc przez około 350 lat kara ta nie obowiązywała. Później egzekucje zostały przywrócone. Szczególne ich nasilenie nastąpiło w czasie przesładowań chrześcijańskich, podczas rządów rodu Tokugawa (XVII-XIX w.).
Sposoby wykonywania kary śmierci charakteryzowały się wówczas niezwykłym okrucieństwem. Uciekano się do najprzeróżniejszych metod, wśród których znalazły się: palenie na stosie, krzyżowanie, ścinanie głowy, gotowanie w kotłach.

PO zakończeniu feudalnych rządów i restauracji cesarstwa przez cesarza Mutsuhito (1867-1912), który rozpoczął modernizację Japonii na wzór europejski, wszedł w życie nowy kodeks karny, oparty na przepisach francuskich i niemieckich. Przewidywał on bardziej „humanitarne” wykonanie kary śmierci przez powieszenie. W japońskim ministerstwie sprawiedliwości władza nie przewidywała zniechęcenia kary śmierci w najbliższych latach. Mord powołuje się tu na wyniki niedawnego sondażu opinii publicznej. 70 procent Japończyków opowiada się za utrzymaniem w mocy najwyższego wymiaru kary. Wyrażają oni pogląd, iż egzekucje skutecznie przyczyniają się do ograniczenia przestępczości.

Zgodnie z japońskim ustawodawstwem, wykonanie wyroku śmierci winno nastąpić w ciągu 6 miesięcy, cy od dnia jego ogłoszenia. W przypadku odwołania okres ten wynosi 18 miesięcy. Kodeks karny przewiduje żmudne i długotrwałe postępowanie odwoławcze tak, aby wykluczyć wszelkie ryzyko wysłania na szafkę skazanego na zażenianie. Poza tym minister sprawiedliwości na karę zamiany kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.
Mieszkańcy cel śmierci mają prawo oglądania telewizji, czytania książek i prasy, mogą też przyjmować krewnych i znajomych. Przy-

nający ich strażnicy są nie uzbrojeni, widać na ile jest to możliwe — spełniają ostatnie życzenie delikwenta. Najczęściej jest to specjalny, wyszukany posiłek. Szakany ani też jego krewki — znajdują nigdy wcześniej terminu egzekucji. Opinia publiczna dowiaduje się o jej wykonaniu niezmiernie rzadko.
Obecnie najdłużej na wykonanie kary śmierci czeka w Japonii artysta-malarz Sadamichi Hirasawa. W roku 1948 został on skazany na karę za napad rabunkowy i zamordowanie 12 osób. Minęły już 33 lata i kładzie. Jak dotąd z założeniem nieszczeniwości, z powodu jego ciężkiej choroby, petli na szyję.

Kto instruuje Ali Agę? Nowe rewelacje prasy włoskiej

PRASA włoska doniosła w sobotę, że podany przez Mehmeta Ali Agę opis męcznienia Sergieja Antonowa, gdzie rzekomo opisano szczegóły zamachu na papieża, okazał się nieścisły. Może to wskazywać, iż ktoś, komu zależy na rzuceniu podjeźżenia na Bułgarię, biednie poinformował zamachowca tureckiego, co ma mówić.
Według „Paese Sera” w opisie podanym przez Agę znalazły się szczegóły dotyczące mebli, które Antonow kupił już po 15 maja 1981, tj. po aresztowaniu Agcy. Zamachowca turecki nie mógł więc widzieć tych mebli.
Agę skazany na dożywotnie więzienie za próbę zabicia papieża, młodził przez półtora roku, ale późno na jesieni ub. roku według prasy włoskiej — oświadczył w sądzie, jakoby w zamach był zamieszany Sergiej Antonow i dwaj inni Bułgarzy.
Dziennik Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita” napisał w sobotę, że biłdy Agcy w opisie męcznienia Antonowa mogą zmusić władze śledcze do uwolnienia Bułgara, ponieważ, wygląda na to, iż ktoś poinformował Agę, co ma rzeknąć.

Spadek popularności Reagana

JEDYNI 41 proc. obywateli amerykańskich, aprobuje obecnie, a więc w połowie kadencji, politykę prezydenta Ronald Reagana. Publikację te wyniki badania opublikował w niedzielnym wydaniu „New York Times” zwracając uwagę na fakt, że Reagan cieszy się zatem niższym poparciem w połowie kadencji niż jego cztery poprzednicy zasiadający na fotelu prezydenckim. Tymczasem Carter zyskał bowiem w analogicznym okresie 51 proc. głosów, Richard Nixon 52 proc., Dwight Eisenhower — 76 proc., a Dwight Eisenhower — 69 proc.

„New York Times” podkreśla również, że przeprowadzone na początku grudnia badania opinii publicznej wykazały, iż Reagan cieszy się obecnie najniższą popularnością od czasu objęcia urzędu prezydenckiego w styczniu 1981 roku.

Jeszcze o rebelii w Sing-Sing

NOWY JORK PAP. Jeden z 17 strażników więzienia Sing-Sing, którzy dostali się w charakterze zakładników w ręce „pensjonariuszy” tego zakładu karnego na 53 godziny, 34-letni John McNamara oświadczył dziennikarzom, że wszyscy oni zawdzięczają życie części więźniów. Więźniowie, głównie rekrutujący się z grupowań czarnych mułmanów, a także pochodzenia włoskiego, portorykańskiego i hiszpańskiego, cydywanie wystapili w ich obronie w związku z zamarami najbardziej niebezpiecznych przestępców odsiadujących wyroki dożywotnie — krwawego rozprawienia się z zakładnikami.

Jak powiedział strażnik, owi wieźniowie, nie mieli już nie do stracenia, chcieli na zewnątrz opapanowanego bloku „B” wyznaczyć miejsce zwłok jednego z zamordowanych zakładników.

W wyniku szlomu

Śmierć 12 rybaków
PARYZ PAP. W wyniku zatonięcia w śróde w pobliżu Irlandii u wybrzeży Francji 21 stycznia 12 rybaków 12 osób poniosło śmierć, błądą szaglone.

Hongkong: łańcuch wędzienia i oszustwa

MARZĄC o swoim własnym biznesie, wierząc w obliczenie szybkiej fortuny, coraz więcej mieszkańców Hongkongu inwestuje w pomocję firmy, aby w końcu przekonać się o kalejdoskop oszustwie jeszcze jednej wersji „łańcucha wędzienia”. Sen o fortunie mija szybko, a ciwili kiedy świeżo upieczony przedstawiciel uświadomił sobie, że produkt, na który wykupił koncesję jest trudno wykonywalny, nieznyany na rynku, lub po prostu za drogi.

Załamani swoją wpađką, próbują uratować chociaż część swojej straty, werbując następnymi naiwnych, udzielając im odpłatnie koncesji na sprzedaż. I tak piramida rośnie, zwiększając szeregi oszukanych w sposób geometryczny. Kiedy łańcusek się przerywa, a dzieje się to za każdym razem,

jeśli ktoś się podda i zrezygnuje z próby odzyskania chociaż części swoich strat, ci niezliczni w wieżochłką piramidy gromadzą fortuny, a ci na dole zostają z bublami nie do sprzedania.

JUŻ od ponad miesiąca afera sprzedaży łańcuchowej nie chodzi o pierwszych stron tutejszych gazet. Wszystkie zaczęły się od incydentu pobicia 10 miejscowych dziennikarzy, którzy podążając śladami policji próbowali opisać jedną z firm, która chętnie sprzedawała koncesję na sprzedaż swojej produkcji. I wszystko wskazywało, że napastnicy są powiązani z tą firmą. Następnego ranka trzech dalszych dziennikarzy zostało pobitych, a w redakcjach miejscowych popołudniówek rozdzwoniły się telefony odradzające jakichkolwiek dalszych roz-

ważań na temat sprzedaży łańcuchowej.

Policja twierdzi, że piramida (lub wieżopoliomowa) sprzedaż zaczęła się szeroko rozwijać już w 1972 r., lecz ilie ofiar naprawdę pokłękła i oburzmyła piramida łatwego biznesu, trudno jest powiedzieć. Miejscowi specjaliści przypuszczają, że ponad 25 tys. ryzykantów, chętnie wypłaciło ok. 35 mln dol. USA w nadziei na lepszy i szybszy pieniądź.
Pani Eva Cheng, sekretarz Stowarzyszenia Bezpośredniej Sprzedaży twierdzi, że sprzedaż łańcuchowa zasadniczo różni się od sprzedaży bezpośredniej. W sprzedaży bezpośredniej sprzedawca odwiedza domy lub biura, poszukując nabywcy i otrzymuje procent — jest to inaczej mówiąc sprzedaż komisowa.
W sprzedaży łańcuchowej rozdzo znikoma część towaru zmia-

nia właściciela. Pani Cheng nazwała to „instrumentem oszustwa udającym prawdziwą operację handlową, stworzoną jedynie w celu wzbogacenia organizatorów kosztem inwestorów i uczestników”.

Cztery duże firmy sprzedające kosmetyki, oleje i smary, sprzęt sportowy, a także gównym winowajcami większości skarg. We wrześniu 1980 r. władze wprowadziły zakaz sprzedaży łańcuchowej przewidując maksymalną karę 17 tys. dol. i karę więzienia do 3 lat.

Ale luka w istniejącym prawodawstwie powołana rekinom Hongkongu gromadzić fortuny kosztem innych. Ukrywają się oni pod płaszczkiem dystrybutorów lub przedstawicieli handlu detalicznego. Jeszcze raz prawo nie nadają za rzeczywistością.

(e. s.)

Nazywają ich „podoficerami produkcji“

Pozycja mistrzów w zakładzie pracy

OD wielu lat sprawa pozycji mistrzów przewija się przez i my gazet i dyskusje na rozmaitych zebraniach. Bo też od lat zbyt wielu chętnych do pełnienia tych funkcji w zakładzie nie ma. Dobry, doświadczony fachowiec przyjmując ten awans zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że funkcja oprócz obowiązków ani splendoru, ani pieniędzy mu nie przyniesie. Obowiązujące przepisy nie preferowały zarobków mistrza i praktyka wykazywała, że zarabiał on w ogromnej większości przypadków mniej niż kierownik przez niego pracownicy.

W polowie lat siedemdziesiątych próbowano rozwiązać problem uchwały Rady Ministrów nr 21 z dnia 23 stycznia 1976 r. Ustanowiono wówczas tytuły mistrzów dyplomowanych. Po początkowym „ruchu w interesie” i tworzeniu „klubów mistrzów” itp. sprawa zesłała z pola widzenia. Niemniej jednak, sam problem pozostał. W dalszym ciągu nie garnięto się do podejmowania obowiązków mistrza, w dalszym ciągu nie były uregulowane do końca problemy finansowe. Kierownictwa zakładów pracy, nawet te doceniające rolę „podoficerów produkcji” i ich wpływ na prawidłową organizację pracy, były de facto bezradne. Umocnienie roli i autorytetu mistrza mogło nastąpić tylko w takim układzie, że przy wysokich wymaganiach co do jego pracy otrzymywał on bezcie gratyfikacje wyższe niż pracownicy jego zespołu.

Tymczasem, mimo że wspomniana uchwała RM nr 21 zalecała kierownikom zakładów pracy ustalenie zasadniczych mistrzów na poziomie wyższym o 10-20 proc. a starszych mistrzów o 20-30 proc. od miesięcznej płacy zasadniczej wynikającej z kategorii osobistej zaszczerowania najwyższ zaszczerowanych pracowników kierowanego zespołu, odpowiednio wyższych dodatków funkcyjnych, wprowadziła tytuł mistrza dyplomowanego i związany z tym dodatek do wynagrodzenia.

„WZORCOWY status mistrza w państwowych zakładach pracy” jest załącznikiem do uchwały nr 258 Rady Ministrów z 8 grudnia 1982 r. W swych postanowieniach wstępnych stwierdza on, że zasady zawarte w tym dokumencie stosuje się do pracowników zatrudnionych w państwowych jednostkach organizacyjnych na stanowiskach mistrzów (mistrzów) i starszych mistrzów (starszych mistrzów) oraz na stanowiskach równorzędnych, określonych przez właściwych ministrów w porozumieniu z ministrem pracy, plac i spraw socjalnych. Dla uproszczenia, pracowników tych nazywa się dalej „mistrzami”.

MISTRZ organizuje i kieruje pracą zespołu pracowników zatrudnionych na wyodrębnionym odcinku działalności produkcyjnej lub usługowej zakładu pracy i obejmującym jeden lub kilka cykli produkcyjnych bądź też dająca się wydzielić częścią cyklu produkcyjnego. Liczba pracowników w zespole kierowanym nie bezpośrednio przez mistrza lub z udziałem brigadystów powinna wynikać z możliwości bezpośredniego nadzorowania pracy każdego pracownika zespołu z uwzględnieniem: rodzaju, zakresu i stopnia różnicowania prac wykonywanych przez zespół, rodzaju technologicznego i charakteru produkcji, organizacji pracy i technicznego wyposażenia stanowisk pracy oraz poziomu kwalifikacji zawodowych pracowników zespołu.

„STATUS” szeroko mówi o wymaganiach kwalifikacyjnych. Stanowisko mistrza i starszego mistrza należy powierzać pracownikom posiadającym co najmniej średnie wykształcenie zawodowe lub najwyższy tytuł kwalifikacyjny w zawodzie a także wymagany staż pracy określony przez tytułobawiacz kwalifikacyjny stanowiska. Da

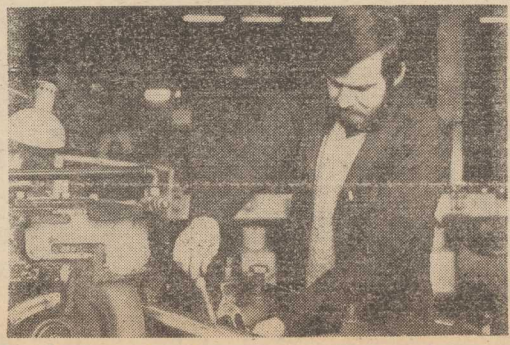
łżnierskie, postulując by dokonano korekty relacji między płacami inżynierskimi a robotniczymi).

Dodać należy, że przepis uchwały nr 21/76 Rady Ministrów o ile nie został zapisany dodatkowo w układach zbiorowych pracy, nie posiada — według orzeczeń Sądu Najwyższego — charakteru rozstrzygniętego, stąd też wiele zakładów nie przestrzegało rygorystycznie zasady ustalania wynagrodzeń zasadniczych mistrzów i starszych mistrzów w odpowiedniej relacji do plac zasadniczych najwyższ kwalifikowanych pracowników zespołu. Nieznacznie zmieniła sytuację na korzyść przepis uchwały nr 135 Rady Ministrów z 23 czerwca 1982 r. w sprawie dostosowania niektórych zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstw państwowych do reformy gospodarczej. Jeden

z zapisów dał możliwość przeszerogowania pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych o jedną lub dwie kategorie wyżej od maksymalnej wynikającej z taryfikatora, jednakże takie same uprawnienia przyznano także w odniesieniu do robotników. Natomiast w budownictwie uchwały nr 60 Rady Ministrów z 19 marca 1982 uchylono całkowicie uprawnienia przyznane przepisami § 7 i 8 uchwały nr 21/76.

Znaczna różnorodność wystąpiła także w zakresie tworzenia funduszu mistrzowskiego. Część branżowych układów zbiorowych pracy nie należała do obowiązkowych tworzenia tego funduszu. Aktualnie w ramach zasad reformy gospodarczej przyznano w tym zakresie całkowitą swobodę przedsiębiorstw, które mogą, ale nie muszą tworzyć tego funduszu.

Mistrzowie otrzymali także prawo do świadczenia świadczeń z tytułu „Hydromy” Jerzy Wojciechowski pracuje od 18 lat w tym zakładzie, w tym 9 lat jako mistrz.



korzystywaniu środków pracy na kierowanym odcinku, współuczestniczenia w procesie planowania i kierowania zespołem, wysoki kwalifikacyjny i maturalny oraz umiejętności kształtowania socjalistycznych postaw członków podległego zespołu, odpowiadanie na wymagania szkolenia zawodowego obowiązkowego kandydata na mistrza lub zdanie egzaminu przed komisją powołaną w tym celu przez zakład pracy. Status obowiązuje do powierzenia stanowiska mistrza — w pierwszej kolejności — wyróżniającego się pracownika zakładu, zaś stanowisko starszego mistrza wyróżniającego się mistrzem danego zakładu, u którego uzyskali tytuł „mistrz dyplomowany” na warunkach określonych przez załącznik do „STATUS”.

Rozległy jest zakres obowiązków mistrza. Zobowiązany jest m. in. do dokonywania rzetelnych ocen pracy i postaw podległych mu pracowników, systematycznego prowadzenia ewidencji osiągnięć i niedociągnięć w pracy podległych mu pracowników, nieustannego doskonalenia się do doskonałości swych kwalifikacji. Mistrz zobowiązuje się również do bieżącego informowania właściwych służb zakładu pracy o konieczności uaktualnienia bazy normatywnej w związku ze zmianami w organizacji, technice i technologii procesów produkcji bądź usług.

Na swym odcinku mistrz odpowiada za całość pracy. M. in. za organizację i rozkład zadań między członków zespołu, przydział pracy i dbałość o pełne wykorzystanie czasu pracy, przestrzeganie wymogów technologicznych oraz uzyskiwanie wymaganych parametrów jakościowych i ilościowych, przestrzeganie zasad bhp, kształtowanie stosunków między ludźmi w zespole, przebieg procesu wychowawczego i adaptacyjnego społeczeństwa zakładu, doskonalenie pracowników, jak również dbałość o mienie zakładu.

Mistrz odpowiedzialny jest w szczególności za: organizację i nadzór nad wykonywaniem zadań oraz wykorzystywaniem środków pracy na kierowanym odcinku, współuczestniczenia w procesie planowania i kierowania zespołem, wysoki kwalifikacyjny i maturalny oraz umiejętności kształtowania socjalistycznych postaw członków podległego zespołu, odpowiadanie na wymagania szkolenia zawodowego obowiązkowego kandydata na mistrza lub zdanie egzaminu przed komisją powołaną w tym celu przez zakład pracy. Status obowiązuje do powierzenia stanowiska mistrza — w pierwszej kolejności — wyróżniającego się pracownika zakładu, u którego uzyskali tytuł „mistrz dyplomowany” na warunkach określonych przez załącznik do „STATUS”.

stawiana wniosków lub wydawania opinii w postępowaniu państwowym, przyjęcie i zwolnienie pracowników, ich przeszerogowanie, wykorzystywanie urlopów. W praktyce jednak w szeregu zakładów wpływ mistrza na sprawy pracownicze kierowanego zespołu jest stosunkowo mały, gdyż w większości przypadków polega tylko na wydawaniu opinii nie zawsze honorowanych przez kierownictwo zakładu, dział kadry i sprawy socjalne.

Ocenając aktualny stan rzeczy należy stwierdzić że mimo przyznania istotną rolę w procesie adaptacji mistrzom określonego prawem szeregu uprawnień — w praktyce nie zajmują oni w wielu zakładach pracy pozycji niezbędnej do prawidłowego przebiegu procesu produkcji, efektywności i charakteru pracy. Mistrzowie powinni też pełnić istotną rolę w procesie adaptacji za wodowej i oddziaływania wychowawczego na pracowników tworzących klimat rzetelnej pracy aktywnej uczestnictwa założeń pracowniczych we wdrażaniu reformy gospodarczej.

Konieczność powtórzonego, kompleksowego uregulowania tych spraw dostrzegła Rada Ministrów wyjątkiem 8 grudnia 1982 uchwałą nr 258 w sprawie „Wzorcowego statusu mistrza w państwowych zakładach pracy”. Przepisy te mają na celu stworzenie warunków umocnienia roli i autorytetu mistrza oraz zwiększenie jego oddziaływania na wyniki techniczno-produkcyjne i ekonomiczne a także kształtowanie właściwego stosunku do pracy szkolonych podległych mu pracowników. Uchwałą nr 258 82 zobowiązuje ministra pracy, plac i spraw socjalnych do przedłożenia projektu aktu prawnego w sprawie ustanowienia tytułu honorowego „Zasłużony Mistrz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz aktu o ustanowieniu odznaki honorowej mistrza. Zobowiązano także ministrów PPISS, oświaty i wychowania do opracowania i wdrożenia w przedsiębiorstwach do kształcenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych mistrzów, dostosowanych do aktualnych potrzeb, warunków i zasad funkcjonowania gospodarki oraz określenie wzoru dyplomu mistrza dyplomowanego. Wzorcowy status mistrza państwowym zakładach pracy oraz załącznik do tego dokumentu dotyczące warunków i trybu nadawania tytułu mistrza dyplomowanego oraz ramowych zasad tworzenia i gospodarowania funduszem mistrzowskim omówimy w kolejnym artykule.

Szerego też określa „Status” obowiązków zakładu pracy i osobście kierownika zakładu pracy wobec mistrzów. Należy do nich zapewnienie mistrzom warunków współpracy i uczestnictwa w zarządzaniu zakładem pracy przez „Kola Mistrza” i „Kółka Mistrza”, bieżące informowanie i rynek krajowy, zamiarowanie i warunkach realizacji celów przedsiębiorstwa jako całości, konsultowanie w zakładowym lub wyższym środowisku mistrzów ważniejszych decyzji dotyczących rozwoju techniki i technologii, zadań gospodarczych i problemów pracowników jak również tworzenie możliwości doskonalenia i doskonałości kwalifikacji zawodowych mistrzów. Należy także systematycznie dokonywać okresowych ocen pracy i postaw mistrzów, weryfikacji i uwzględnieniem kryteriów zawodowych, umiejętności kierowania zespołami oraz współdziałania z organizacjami społecznymi i zawodowymi. Zakład ma obowiązek zapewnić stałe kontakty organizacji społeczno-zawodowych, politycznych i młodzieżowych z mistrzami ze szczególnym uwzględnieniem zainteresowania ich problemami pracy zawodowej a także przebiegiem adaptacji młodych pracowników. Kierownik zakładu pracy zobowiązany jest do opracowania i stosowania systemu motywacji mistrzów, zapewnienia im przynależnego powiązanie wy nagrodzenia mistrza z efektami pracy zespołu mistrzowskiego, wyodrębnienia (zgodnie z istniejącymi zasadami gospodarki finansowej funduszu mistrzowskiego) w dochodach z przedsiębiorstwa wydatkowanych na plac pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych a następnie wydzielenia kwoty z tytułu „podoficerów” do dyspozycji mistrza (ramowe zasady gospodarowania funduszem mistrzowskim określa załącznik nr 2 do „STATUS”).

Kierownik zakładu pracy zobowiązany jest do określenia szczegółowego zakresu uprawnień i odpowiedzialności mistrza w danym zakładzie pracy, z uwzględnieniem postanowień „STATUS”, w formie „Karty Pracowniczej” w sprawie „obowiązków mistrza” przekazanej mistrzom wraz z przebiegiem im tego stanowiska.

Opracował Edward WITUSZYŃSKI

Wzorcowy status mistrza i prawna obowiązki

W 150 „świętej wojnie”

Wisła wygrała 1:0

DLA uczczenia rocznicy wyzwolenia Krakowa rozegrano 16 bm. tradycyjne, już 150 spotkanie dwóch najstarszych polskich ligowców Cracovii i Wisły. Na boisku Wisły w obecności 12 tys. widzów w „świętej wojnie” zwyciężyła Wisła 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę ustrzelił w 51 min. Zdzisław Kapka. Podczas meczu padał śnieg, było zimno, a mimo to piłkarze obu drużyn rozegrali dobre spotkanie. Piłkarze Wisły stworzyli więcej sytuacji podbramkowych i byli lepiej przygotowani szybkościowo i kondycyjnie.

Zwycięstwa „7” Pogoni

PIŁKARKI ręczne szczecińskiej Pogoni podejmowane były ostatnio przez drużyny sirokią Neubrandenburg. W dwóch meczach rozegranych jednego dnia (rano i wieczorem) lepsze okazały się szczecińskimi wyrywając 17:15 (10:7) i 23:21 (13:11).

Mąkowski drugi

Zwycięstwa Jaroszewskiego

W SOBOTĘ ponad 80 zawodników startowało w ogólnopolskich przełajowych wyścigach

F. Kamola — prezesem Zarządu Środowiskowego AZS

W SOBOTĘ w klubie „Trans” odbyła się Środowiskowa Konferencja Sprawa Wzrostu — Wyborcza Akademickiego Związku Sportowego w Szczecinie. Przed stawiciele klubów środowiskowych oraz uczelnianych podsumowali dotychczasową działalność i wytyczyli kierunki pracy na przyszłość. Wybrano także nowy zarząd z prezesem Franciszkiem Kamolą na czele. Do problemów sportu akademickiego w Szczecinie powracać będziemy w naszych najbliższych publikacjach.

Rajd Paryż — Dakar

Śmierć motocyklisty

ORGANIZATORZY rajdu Paryż — Dakar podali do wiadomości, że na trasie z Niamey (Niger) do Korhogo (Wybrzeże Kości Słoniowej) miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Podczas niego zmarł 30-letni Francuz Jean Noel Pineau, jadący na motocyklu Yamaha XT 650. Wypadek zdarzył się na utwardzonym odcinku drogi na terenie Górnej Wólty.

Z informacji podanych przez biuro rajdu wynika, że samochód konny organizatorów znalazł przytomnego motocyklistę na poboczu drogi w odległości ok. 100 km od stolicy Górnej Wólty — Ouagadougou. Przewieziony przez ambulans do szpitala stołecznego, motocyklista zmarł po kilku godzinach. Jean Noel Pineau brał udział w rajdzie Paryż — Dakar już po raz czwarty.

UCZESTNICZY rajdu samochodowo-motocyklowego Paryż — Dakar przybyli na metę kolejnego etapu w Korhogo. W klasyfikacji nie zajęły żadne zmiany. Wśród kierowców nadal na czele znajduje się Ickx (Belgia) — Brasseur (Francja) na „Mercedesie 280 GE” wyprzedzając Trossello — Bivalvino (Francja) — na „Ladzie Niwa” i Metzke — Gillota (Francja) — „Range Rover”.

Propozycja z Kuwejtu

KEWIN KEEGAN, dwukrotny triumfator plebiscytu na najlepszego piłkarza Europy, otrzymał atrakcyjną propozycję — tym razem z Kuwejtu. Keeganowi grającemu aktualnie w drugoligowym zespole Newcastle sponsorzy z Kuwejtu zaproponowali grę w reprezentacji Kuwejtu.

Slalom w Schruns za trudny dla faworytek

Polskie bliźniaczki wdzierają się do narciarskiej elity

DUŻY sukces odniosły reprezentantki Polski w rozegranym w niedzielę w austriackiej miejscowości Schruns slalomie specjalnym zaliczonym do punktacji Pucharu Świata. Małgorzata Tałkła podzieliła drugie miejsce z Włoszką Rosą Quario, a jej siostra Dorota zajęła czwarte miejsce. Warto podkreślić, że po pierwszym przejeździe najlepszym rezultatem legitymowała się Małgorzata, wyprzedzając Austriaczkę Anni Kronbichler o 0,10 sek. Jej rodzączkę Roswithę Steiner o 0,30 sek., swą siostrę Dorotę o 0,48 sek. i Włoszkę Rose Marie Quario o 0,58 sek.

W DRUGIM przejeździe najlepszy czas osiągnęła Włoszka Quario co przyniosło jej ostatecznie drugą lokatę wraz z Polką, natomiast Austriaczka Kronbichler była tym razem lepsza od Małgorzaty Tałki o 0,29 sek., co przyniosło jej nieoczekiwany, ale zasłużony generalny sukces. Na uwagę zasługuje także 17 miejsce naszej trzeciej reprezentantki Ewy Grabowskiej.

W NIEDZIELNYM slalomie startowały 103 zawodniczki z 20 krajów. Bardzo pochwyty był szczególnie pierwszy przejazd, w tym dla wielu faworytek. Konkurencja rozgrywana była podczas opadów śniegu, a start do obu przejazdów odbywał się na wysokości 1664 m. Z tak znacznej liczby zawodniczek do drugiego przejazdu wystartowała już jedynie 64. Wśród tych, którymi się nie powiodło są m.in. Szwajcarka Erika Hess, Amery-

kanki Tamara McKinney i Christin Cooper, Austriaczka Lea Soelkner, Francuzka Perrine Pelen.

Po tej konkurencji w łącznej punktacji Pucharu Świata prowadzi nadal Szwajcarka Erika Hess wyprzedzając o 8 punktów Amerykankę Tamara McKinney oraz o 14 pkt. Hanni Wenzen z Liechtensteinu.

Wyniki niedzielnego slalomu: 1. Anni Kronbichler (Austria) — 1.38,35 (47,18+51,17), 2. Małgorzata Tałkła (Polska) — 1.38,54 (47,68+51,46) i Rosa Maria Quario (Włochy) — 1.38,51 (47,66+50,88), 3. Dorota Tałkła (Polska) — 1.38,95 (47,56+51,39), 4. Roswitha Steiner (Austria) — 1.39,07 (47,38+51,69), 5. Olga Charvatova (CSRS) — 1.40,23 (48,73+51,50), 6. Ewa Grabowska (Polska) — 1.42,42 (48,29+53,13).

kolarskich o Puchar Wyzwolenia Tomaszowa Mazowieckiego.

Wśród seniorów dominowali podopieczni trenera Andrzeja Skoszkiewicz przygotowujący się do mistrzostw świata w Anglii. Zwycięzył Grzegorz Jaroszewski (Zyrardowianka), który prowadził od startu do mety. Kolejne lokaty zajęli: 2. Andrzej Mąkowski (Chemik Polce), 3. Jan Antkowiak (Stomil Poznań), 4. Jan Wiejak (Prim Elk), 5. Jan Szajwaj (Karkonosze Jelenia Góra), 6. Ryszard Prill (Neptun Pruszcz Gdański).

6 lutego br., na tej samej trasie w Tomaszowie Mazowieckim rozegrane zostaną mistrzostwa Polski seniorów.

Natomiast w niedzielę na trudnej technicznie trasie w stolicy odbył się zorganizowany przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów kolarski wyścig przełajowy o Puchar Wyzwolenia Warszawy. Na starcie w liczbie 2000 kolarzy stanęła cała czołówka krajowa.

Od pierwszych metrów trasy na czoło wysunął się Jaroszewski, który po tygodniowej przerwie w startach spowodowanej chorobą, znów zaprezentował znakomitą formę. Były wicemistrz świata przez cały wyścig prowadził stawkę i wygrał nie zagrożony. Przez długi czas na drugim miejscu jechał Jan Antkowiak, później jednak w pościgu za czołową ruszył Andrzej Mąkowski. Zablokowany nieco na starcie, dogonił i wyprzedził Antkowiaka, zajmując drugie miejsce z niewielką stratą do zwycięzcy.

Piłkę ręczną

Puchar ZPR dla Hutnika

W PRZEMYŚLU zakończył się 16 bm. finałowy turniej męskich drużyn o Puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Wystąpiły w nim pierwszoligowe zespoły Śląska Wrocław, Hutnika Kraków i Pogoni Zabrze oraz drugoligowy AZS Politechnika Wrocław. Puchar zdobył Hutnik, który w niedzielę niespodziewanie gładko pokonał wrocławski Śląsk 32:26 (19:14). Kolejne miejsca zajęły „siódemki” Pogoni, Śląska i AZS.

Tu to

Duży Lutek
I losowanie: 9-18-19-30-38-39 (6)
II losowanie: 2-6-11-43-46-49

Belgia poruszona przegodą swego alpinisty

Tybetańczycy myśleli, że to... Yeti

WIADOMOŚĆ o odnalezieniu 44-letniego alpinisty Jeana Bourgoisa, który zaginął 27 grudnia w Himalajach, stała się najważniejszą wiadomością w belgijskich środkach przekazu. W sobotniej prasie zepchnęła nawet z czołówek sprawozdania o ważnym posiedzeniu rządu.

Wiadomo obecnie, że kiedy Jean Bourgois postanowił wycofać się wskutek ataku silnych bólów głowy (poczłek obrzęku mózgu), to po odciążeniu się od dwóch idących dalej kolegów spadł na zbocze tybetańskie i stracił przytomność. Po jej odzyskaniu leżał kilkadziesiąt metrów niżej. Nie odniósł jednak szczęśliwie złań, ponieważ zbocze było łagodne i bez skał. „Gdybym

spadł na skaliste zbocze nepalskie, zginiętym” — powiedział w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem brukselskim w piątek wiedeń.

Bourgois schodził bez przerwy przez dwa dni i dwie noce, walcząc z wyczerpaniem i snem, który przegrywał zamarznięciem, gdyż alpinista nie dysponował namiotem lub śpiworem. Skrajnie umęczony przez ból głowy, mraz i silną wiatr chęć dotarł wreszcie do osady tybetańskiej, gdzie ludzie wzięli go początkowo za Yeti.

Lokalne władze chińskie, którym został przekazany, po tygodniu pielęgnowani oraz przestuchani, odprawili go do stolicy Nepalu, Kat-

Wyniki i tabele

I LIGA KOSZYKARZY

FINAL „A”
Gwardia — Śląsk 85:74
Lech — Górnik 81:76
Zagłębie — Stal Bobrek 94:79

TABELA FINAŁU „A”
1. Gwardia 15 4 34 1865-1657
2. Górnik 15 4 34 1628-1481
3. Lech 15 4 34 1772-1481
4. Zagłębie 11 8 30 1638-1517
5. Stal 10 9 29 1534-1536
6. Śląsk 8 11 27 1658-1765

FINAL „B”
(o miejsca 7-10)
Wisła — Pogon 125:103 i 117:92
Legia — Polonia 112:84 i 109:88

TABELA FINAŁU „B”
1. Wisła 10 10 30 1823-1828
2. Legia 8 12 28 1731-1793
3. Polonia 4 16 24 1576-1739
4. Pogon 2 18 22 1789-2129

II LIGA KOSZYKARZY

AZS Katowice — Czarni Szczecin 87:70 i 62:55
AZS Gdańsk — Start Gdańsk 68:70 i 73:70
AZS Koszalin — ŁKS II 88:62 i 75:52
AZS Z. Góra — Balystok 68:87 i 68:98
Widzew Łódź — Olimpia Poznań 75:51 i 89:74

TABELA

1. Włókniarz 40 1335-1170
2. AZS Kat. 38 1488-1158
3. Start 34 1437-1265
4. Widzew 34 1400-1417
5. Czarni 31 1522-1575
6. AZS G. 29 1501-1453
7. AZS Kosz. 25 1168-1396
8. Olimpia 25 1232-1503
9. AZS Z.G. 22 1278-1680
10. ŁKS II 21 1231-1622

Koszykarze wznowili rozgrywki

Pogon pokonana (dwa razy) w Krakowie

I LIGA koszykarzy wznowiła rozgrywki. Toczą się one aktualnie (po dwóch odbytych rundach) w ramach finału „A” (6 najlepszych zespołów) oraz finału „B” (cztery, którym zagroził spadek). Wśród tych ostatnich jest szczecińska Pogon, będąca po dwóch rundach najbardziej zagrożoną spadkiem drużyna. Niestety, szczecinianie kontynuują już passę również w obecnej fazie rozgrywek. Nasza drużyna zainauguowała je bowiem dwoma wysokimi porażkami w Krakowie, gdzie uległa tamtejszej Wisle 103:125 (53:66) i 92:117 (46:60). Oba mecze stały na słabym poziomie.

W pierwszym spotkaniu najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli: Janusz Seweryn — 30 i Krzysztof Fikiel — 25, a w drugim pojedynku: Zbigniew Bogucki — 35 i Zbigniew Kudacz — 24. Dla Pogoni w obu meczach najwięcej punktów zdobył Roman Lamczyk — 35 i 24.

II LIGA KOSZYKARZY

Stal Ostrow — Spójnia Stargard 77:72 i 90:96
Wybrzeże Gdańsk — AZS AWF W-wa 106:79 i 77:78
Zastal Z. Góra — Gwardia Szczytno 96:66 i 91:70
Polonia Leszno — Spójnia Gdańsk 96:92 i 85:89
ŁKS — AZS Koszalin 92:49 i 84:63

TABELA
1. Wybrzeże 33 1736-1362
2. Spójnia G. 31 1551-1338
3. ŁKS 31 1526-1330
4. Spójnia S. 27 1584-1501
5. Gwardia 27 1386-1529
6. AZS K. 26 1337-1489
7. AZS W-wa 25 1399-1449
8. Zastal 24 1417-1558
9. Polonia 24 1354-1598
10. Stal 22 1283-1496

II LIGA SIATKAREK

Warmia Olsztyn — Ogniewo Szczecin 3:2 i 3:1
Polonez W-wa — AZS Poznań 3:1 i 3:2
AZS Poznań — Spójnia W-wa 3:1 i 3:2
AZS Biela Podlaska 3:1 2:3
Gedania Gdańsk — Toruń 3:0 i 3:0
AZS W-wa pauzował

TABELA

1. Gedania 18 15 49-17
2. Polonez 18 15 49-24
3. Budowlani 18 11 40-33
4. AZS P. 18 10 37-35
5. AZS W-wa 16 9 32-30
6. Spójnia 18 9 35-36
7. Warmia 18 8 32-37
8. AZS B.P. 18 3 16-49
9. Ogniewo 18 2 23-50

II LIGA SIATKARZY

Wifama Łódź — Narew Ostrołęka 3:1 i 3:1
Lechia Tomaszów — Stal Stoczna 3:2 i 3:1
Soczniowice — Stal Stoczna 0:3 i 1:3
AZS AWF W-wa — Stal Grudziądz 3:0 i 3:1
Czarni Radom — Pogon Leńsk 3:0 i 3:0

TABELA

1. Czarni 20 19 59-8
2. Stal Stoczna 20 18 55-10
3. Lechia 20 13 46-33
4. Soczniowice 20 10 34-39
5. Gwardia 20 9 33-44
6. Stal G. 20 9 32-44
7. Wifama 20 8 38-15
8. AZS AWF 20 7 30-48
9. Pogon 20 4 32-49
10. Narew 20 3 23-54

Z kadrą Piechniczka

A. Kensy jedzie do RFN

DZISIAJ 22-osobowa kadra naszych piłkarzy udaje się na zgrupowanie do zachodniemieckiego miejscowości Schloss Nord (Słask). Na zgrupowanie, które trwać będzie do 31 stycznia, wyjedzie 22 zawodników. Bramkarze: Mlynarczyk (Widzew), Kazimierski (Legia), Dziuba (ŁKS), Wójcicki (Widzew), Jachroła (Wisła Kraków), Król (Słask), Gawara (Ruch), Motyka (Wisła), Kubicki (Stal Milec). Rozgrywać i napastnicy: Bunco (Legia), Chojnacki (ŁKS Łódź), Buda (Stal M.), Ciołek (Stal M.), Kupewicz (Lech), Turowski (Legia), Baran i Dziśkiewicz (Gwardia), Okoński (Lech), Bak (Ruch), Kensy (Pogon).

Mieszkania – temat „gorący” Jak ukrócić zdzierstwo prywatnych najemców?

BUDOWNICTWO indywidualne nie odgrywa znaczącej roli w naszym województwie. Na rok 1982 przewidziano wybudowanie tym systemem 685 mieszkań, w tym 600 dla ludności nierolniczej. Ostatecznie wybudowano 488 mieszkań, w tym 400 dla ludności nierolniczej. Niezależnie od wielu różnych obiektywnych trudności, jak niedostateczny potencjał wykonawczy czy braki materiałowe, obserwujemy bardzo niekorzystne zjawisko przewlekania budowy domków jednorodzinnych przez ich właścicieli. Szczególnie długą trwają roboty wykończeniowe, przy czym powodem nie zawsze są niedobory materiałów wykończeniowych. Z listów Czytelników oraz wtych obserwacji wynika, że spora część prywatnych inwestorów celowo przedłuża budowę domków jednorodzinnych – choć w sumie mieszczą się w wyznaczonym 5-letnim okresie – po to,

aby czerpać z tego znaczące, a nieuzasadnione korzyści. Otoż właściciele ci wykańczają jedno- lub dwa pomieszczenia w nowym domu i zamieszkują tam prowizorycznie, a posiadane mieszkania kwaterekunowe lub spółdzielcze wynajmują rodzinom, które nie mają własnego mieszkania, zaś sytuacja zmusza je do podnajmowania całych mieszkań. Podnajemcy ci płacą bardzo wysokie czynsze prywatnie, często z góry za rok lub dwa. Zdarza się także, że umowa opeka na wynajem tylko części mieszkania, podczas gdy w rzeczywistości wynajmuje się całe i płaci za całe, w dodatku sublokatorzy nie są zameldowani. WŁADZOM jest bardzo trudno ukrócić ten proceder, obowiązują tu bowiem znowa milczenia. Podnajemcy, pozostający często w bardzo trudnych warunkach, nie mając wyboru, nie chcą utracić mieszkania zata-

jają na jakich warunkach mieszkania wynajmując i nie za nie płacą. Kwoty te najemcy przechwytują nielegalnie, nie płacąc od nich żadnych podatków. Postępowanie takie jest sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej, z zasadą, że jedna rodzina może mieć jedno mieszkanie. WYDAJE nam się, że władze miejskie w oparciu o otrzymane sygnały powołają nadzorczo kontrolę czasu trwania budów domków jednorodzinnych, zobaczą, czy ich właściciele nie udręczyli sobie tam przysiani życiowej i sprawdzą, co dzieje się z mieszkańcami kwaterekunowymi czy spółdzielczymi najemcami, kto tam mieszka i ile za to płaci. Nie można nadal tolerować zjawiska bogactwa się niektórych ludzi w sposób nieuczciwy, kosztem wielu wyrzeczonych osób, które czekają na własne mieszkanie. (K)

Największe problemy z naprawami Usługowe mody

KRYZYS GOSPODARCZY dotyka wszystkich. Mamy kłopoty z zakupami, usługami i... nerwami. Te same odczucia są udziałem pań pracujących w Informacji Usługowej. Dwa telefony (473-15 i 428-14) dzwonią tu bez przerwy od godz. 9 do 17. Szczecinianie pragną dowiedzieć się, gdzie szybko można naprawić radio, ufarbować futro, zlecić szycie... MARIA KEJSMAN dyżurująca przy telefonie twierdzi, iż obecnie udziela przynajmniej 30 proc. więcej informacji niż rok lub dwa lata temu. Po prostu ludzie częściej pytają, są bardziej zagubieni, natarczywi.

Występy stołecznych artystów

STARAMIEM Szczęścińskiej Agencji Artystycznej na występy do naszego miasta przybywa zespół aktorski z Warszawy. Spektakl nacięty: „O winie, karze i umiarach” w tłumaczeniu przez „mitosę” a oparty jest na „Zbrodni i karze” Flodora Dostojewskiego. W przedstawieniu udział biorą: Lucja Prusa, Stanisław Brejdygant (reżyser), Małgorzata Paderewska (akompaniament) i Zdzisław Zapasiewicz. Opracowaniem muzycznym jest dziełem Sł. Syrwicza. Artysty występować będą na scenie Domu Kultury „Koraś” przez trzy dni: 24, 25 i 26 bm., dając codziennie dwa przedstawienia o godz. 18 i 20. Bilety są w kasie ŚAA przy ul. Rydła 1. Polskiego Informacje – tel. 31-143. (J)

NADAL są też problemy z odświeżaniem starych wanny, głewa odpranaję lodówki. Mnóstwo ludzi chce również szyć futra, kołdry, kołnierze i czepki. Kuchnie, łazienki, usługi robocze. Potrzebne kravwy, o usługi których potencjalni klienci pytają, nie często w tym są kłopoty, gdyż nie-tych z materiałów własnych zakładu. Nie można również łatwo ufarbować kołnierzy z lisa i to do kilku lat.

COŻ w informacji usługowej jak na dzień widać zapalne miejsca miasta w tej dziedzinie. Widząc jak bardzo w usługach popyt rośnie się z możliwościami. (Wys)

Najlepiej – polać

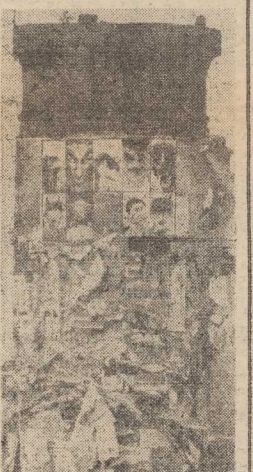
Uscle choinki

ZAWSZE o tej porze roku pojawia się na naszych podwórkach „choinkowy problem”. Nikomu już nie potrzebne suche drzewa, nie mieszczące się do kontenerów niemiaki, długie walają się w obrębie posesji. MPO – gdy otrzyma odpowiednią ilość zleceń z administracji osiedlowych wysłała na trasę swój samochód ciężarowy (skrzyżniowy) i zabiera zgłoszone do wywozu choinki. Usługa ta jest oczywiście płatna i dlatego nie można się dziwić, że tego typu wyzwały są wywołane pod adresem przedsiębiorstwa lokatorskiego raczej niechęć niż... Istnieje jednak jeszcze jeden – prosty i skuteczny – sposób usuwania ówch świątecznych pozostałości. Lokatorze wynoszący stare drzewo na podwórku mogą być nieśmiałki, długie walają się w obrębie posesji. MPO – gdy otrzyma odpowiednią ilość zleceń z administracji osiedlowych wysłała na trasę swój samochód ciężarowy (skrzyżniowy) i zabiera zgłoszone do wywozu choinki. Usługa ta jest oczywiście płatna i dlatego nie można się dziwić, że tego typu wyzwały są wywołane pod adresem przedsiębiorstwa lokatorskiego raczej niechęć niż... Istnieje jednak jeszcze jeden – prosty i skuteczny – sposób usuwania ówch świątecznych pozostałości. Lokatorze wynoszący stare drzewo na podwórku mogą być nieśmiałki, długie walają się w obrębie posesji. (Wys)

Stare kłopoty z pepsi-coą

OSTATNIO w sklepach było pepsi-coł pod ściankami. Na święta kto chciał ten mógł sobie bez problemu kupić ten napój. Obecnie sklepy wyprowadzą resztki w jak najlepszym celu. Produkcja naczelnego Szczęścińskiego Zakładu Piwowarsko-Słodowniczego „Zdzisław Kryński” została ZATRZYMANA. Po prostu nie ma koncentratu z którego można by napój produkować. Jak wiadomo, koncentrat można otrzymać jedynie za dolary, a tych nie ma. Ministerstwo na takie cele nie wyasygnowało żadnej puli, stąd co raz dłuższe przerwy w produkcji. Koncentrat od czasu do czasu pojawia się jednak w sposób nieregularny i trudno do zaplanowania na dłuższą metę. Bieżące się z zagranicznymi kontaktami handlowymi Szczecinianie Przed-

Jak duch...



SLUPY reklamowe były angił szawet ozdoba miasta. Przyciągały barwami kolorowych plakatów wzrok, zachęcały do zatrzymania się, przeczytania ogłoszenia o wystawach, występach aktorów, artystów cyrkowych, nowych filmach, premierach w teatrze. Czuł się przystawiałyśmy po to tylko, by kontemplować urok i pomysł sztuki plakatów. Obecnie prezentują się okropnie, oto jeden z słowców – słup na pl. Reda. Widać miejską, zrób parędek!

Fot. Z. Jodkowski

Studencki strip-tease

W IMIENIU mieszkańców ul. Działoskiego telefonowała do naszej redakcji pani Stanisława Hajner. Budynek mieszkalny z numerami parzystymi znajduje się vis a vis nowej hali sportowej PAM. Okna ładni lokalizowanych na parterze służyła za nieczynny zasłonięty. – Dzieci do lekcji zagoni nie można – żaliła się pani Hajner. Pewnie, my też byliśmy dziećmi i nas cechował zmysł poznawczy. Tyle, że za naszych czasów nikt nie wychodził naprzeciw naszym zainteresowaniom. Administratorom halli sportowej gratulujemy. Frajdą dla matych i dla dużych też chyba. Uprzekamy jednak lojalnie, że telefony od troskliwych żon i matek kierować będziemy bezpośrednio do dyrekcji PAM. (C)

Wiele jeszcze pozostało do zrobienia

Wracając na Słoneczne

BODAJ OD CHWILI wprowadzenia się pierwszych lokatorów do bloków Słonecznego, osiedle to szczęścińskie tam zamieszkał zaczęli traktować jako swego rodzaju wygnanie. Nie było to twierdzenie – wówczas – przesadzone... DZIS jest już nieco łatwiej na tym osiedlu, choć zagospodarowanie tej, właściwie nowo w tej dzielnicy Szczecina, nie jest rozwiązane jeszcze nawet w stopniu zadowalającym. Oto bowiem nowa Szkoła Podstawowa nr 26 wprawdzie już funkcjonuje (i to na kilka zmian), ale nadal nie wybudowano tu stołówki, części administracyjnej i audiowizualnej. Wszystko wskazuje na to, że termin oddania ich do użytku przesunie się na drugi kwartał br. Część „C” SP nr 26, czyli pomieszczenia dla tzw. klas zerowych, ma być ukończona w lipcu 1983 r. Ostatnio jednak bu-

dowlani wyrokują, iż nie nastąpi to z szychby nisz w grudniu. Spółdzielców postawiono także przed alternatywą: albo abudujemy część „C” nowej szkoły, albo 104 nowe mieszkania. Wybierają? WIADOMO, że jedna szkoła na wieloletnim osiedlu to przyszłościowa kropka w morzu potrzeb. Po staremu wie dzieć z Słonecznego jedzą do naukę do okolicznych dzielnic Szczecina: Zdrojów, Kłeskowa, Wielgowa. Tymczasem planowa na na 1980 r. budowa drugiej szkoły podstawowej (nr 27), nie wiadomo czy w ogóle wystartuje. Ba o to znów postawiono alternatywę: albo powstanie druga szkoła na Słonecznym, albo pierwsza – na osiedlu Bukowym.

NIEDAWNO odbyło się kolejne, robocze spotkanie przedstawicieli Komitetu Osiedla Słonecznego nr 18. Rady Osiedla Słonecznego z władzami Spółdzielni Mieszkaniowej „Dob” jej administracji i szefami Bytewicki Rozbudowy Miasta Szczecina. Główną kwestią na tym forum podsumowane zostało zaiległość jakie powstały i ciągle jeszcze powstają w dziedzinie realizacji tzw. budowlanego zespołu Słonecznego. A jest ich tak wiele, że trudno byłoby przytoczyć je wszystkie na łamach „Kurier”. Abyśmy nie byli jednak posiadani o „jednostkowość” zacytujemy te kilka innych problemów, o których mówiono na naradzie. Na obzrytym osiedlu jedynym obiektem kulturalno-oswiatowym jest jedna świetlica o powierzchni dwudziestu kilku m kw. Bibliotekę, dom kultury – oswem był, ale w planach.

OPIEKA ZDROWOTNA. O tym, że Słoneczne niektórzy traktują nadal jak odcieplony świat, świadczą dobitnie jeszcze jeden fakt. Jak powiedział przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa przy Komitecie Samorządu Mieszkańców nr 18, ZOZ uzależnia funkcjonowanie przychodni pediatrycznej od liczby mieszkań, które otrzymają zatrudnieni tam lekarze. KILKA faktów znacznie dobitniej świadczą choć również dotwierdzają. Na nowym przecięt osiedlu graniełanie zaczyna już przeciekać dachy, w piwnicach pojawia się woda, która nie ma jak spłynąć (nie przewidziano tam systemu kanalizacyjnego), Ulica Rydła jeszcze nie jest oświetlona, a całe

Tego jeszcze nie było

Przegląd filmów indonezyjskich

W KINIE studyjnym „Delta” odbędzie się wkrótce przegląd filmów indonezyjskich. I tak dzieł wyświetlony zostanie dramat historyczny – dzieje powstania narodziwość wolenieckiego na Jawie pt. „Listopad 1928”. 18 bm. – współczesny film obyczajowy pt. „Osiemnastolatki” – o młodym chłopaku, który po śmierci ojca musiał przerwać naukę i rozpocząć pracę, aby pomóc rodzinie; 19 bm. – kol. film współczesny pt. „Zobyczyny” o dziewczynie szukającej szczęścia i miłości w dyskotekach; 20 i 21 bm. współczesny dramat pt. „Kobieta w okowach” – o kobiecie próbującej zbuntować się przeciwko nakazom i konwercjansom społecznym. Filmy w wersji oryginalnej, dialogi czyta lektor. Początek seansów o godz. 18 i 20. Bilety w cenie 30 i 40 zł.

Notatnik szczeciński

DK „Hetman” i WSS „Sperlem” zapraszają emerytów i rencistów na spotkanie z prawnikiem, który mówi będzie nt. „Onowitki dzieci wobec rodziców”. Spotkanie odbędzie się w „Hetmanie” dziś w poniedziałek o godz. 17. Wstęp wolny. DK „Hetman” przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia I i II st. Informacja tel. 32-13-12.